

JANUSZ BAZYDŁO

ur. 1941; Łomża



Tytuł fragmentu relacji	Janusz Krupski jako głowa rodziny
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Spotkania, Krupski Janusz, Krupska Joanna

Janusz Krupski jako głowa rodziny

Każdy zachowuje się inaczej wśród bliskich, a nieco inaczej wtedy, kiedy bliskim towarzyszą osoby inne. Ten przedział u Krupskich chyba był minimalny i to, co się rzucało w oczy, to ogromny szacunek i miłość – w słowach, w sposobie zwracania się i mówienia o najbliższych i do najbliższych.

Pamiętam wspólną podróż z Lublina do Warszawy przy jakiejś okazji, ich samochodem. Samochód prowadziła Joanna, bo Janusz po wypadku nie prowadził samochodu zupełnie, zapomniał, jak się to robi i nie chciał do tego wracać. Zwracał jej uwagę na znaki drogowe, na zakręty i ona znosiła to z anielską cierpliwością, bez żadnych komentarzy. Było to uświęcone tradycją, normalne, on siedział obok kierowcy, mówił: „Joasiu, ograniczenie szybkości”. Tak więc to zgodne małżeństwo, nieco patriarchalne, ojciec był tam w ogromnym szacunku, swoiste guru, ale on się do tego nadawał przez taką – to nie najlepsze określenie – sztywność i hieratyczność. To, co się rzucało w oczy to specyficzna forma wypowiedzi, on mówił takim jednostajnym głosem, nieco kostycznie, bez takiego zaangażowania, które by się wyrażało w zmianie intonacji, ale do tego można się było przyzwyczaić. To oczywiście cecha zupełnie neutralna, ani dobra, ani zła, normalna. Taki był ten Krupski, „Krupiszon”, jak mówili niektórzy, „Krupa”.

Data i miejsce nagrania	2010-11-12, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"